GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

24. KWIETNIA 1919.

NR. 90. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 2344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Nadciąga pokój.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 17 kwietnia.

Pomyliłem się nieco w przepowiedniach. Zapowiadałem pokój tuż przed Wielkanocą; przyjdzie — trochę później. Ale niewiele później. Dnia 25 kwietnia rzeczywiście przyjadą Niemcy do Wersalu, by dowiedzieć się, jakie są warunki, zgodnie im przedstawione przez całą koalicyę, przez wszystkie 18 państw, które go mają z tej strony podpisać.

Będzie to pokój tylko z Niemcami. Ale zwłaszcza Włosi podnosili żądania, by równocześnie załatwić także kwestyę pokoju z innemi państwami, z Austryą zwłaszcza. Zadość temu ma się uczynić tak — jak to publicznie oficyalnie ogłosił Wilson — iż nim Niemcy dadzą odpowiedź i podpisze się pokój, będą już gotowe dalsze traktaty, zapewne tylko z Austryą.

Do 25 b. m. tajemnicą są więc warunki pokoju. Ani Lloyd George nie zdradził ich w dużej mowie w Londynie, ani francuscy mężowie stanu, Clemenceau i Pichon, którzy wprost odmówili żądaniu, by oficyalnie podać przebieg sprawy komisyi parlamentu francuskiego. Jednakże prywatnie partyom politycznym nie szczędzą wyjaśnień, a i dzienniki nawet tyle piszą, iż główne warunki pokoju są już znane. Mówię — główne, tj. w ogólnych zarysach, gdyż ten „preliminarz" pokoju będzie zawierał — kilkaset artykułów, prawie tysiąc, zawiłych kwestyi nie da się rozwiązać w krótkich paragrafach. Będą tam przecież przeróżne normy, nie tylko postanowienia o oddaniu terytoryów i o wynagrodzeniu szkód, ale o odpowiedzialności za zbrodnie, o stosunkach gospodarczych, więc o zmianie, względnie utrzymaniu traktatów, postępowaniu co do dawnych długów i wierzytelności z przed wojny, regulacyi warunków pracy na przyszłość, internacyonalizacyi rzek, zapewnienia tranzytu, zabezpieczenia linii kolejowych, zmiany poddaństwa, i inne postanowienia. — Tyle głów, i to jakich, pracowało nad tymi artykułami; najlepsi prawnicy z całego omal świata układali przepisy. Teraz tę pracę tych licznych komisyi zlewa się w jedną całość, porządkuje, dopasowuje itd.

Przed dwoma miesiącami mówiło się, iż będzie ostatnie zawieszenie broni zastąpione przez inne z pewnemi nowemi klauzulami co do terytoryów; miało ono zastąpić pokój preliminarny. Następnie już zaniechano myśli o odnowieniu zawieszenia broni i postanowiono zawrzeć preliminarya. Ale co wstawić do preliminaryów, co wstawić do głównego traktatu? Nie łatwą rzeczą rozdzielać te kwestye — przytem obecnie można jednostronnie ustalać teksty, a następnie trzebaby już mówić z Niemcami, dyskutować, co mniej dogodne. Więc skończyło się na tem, że opanowano wszystkie kwestye, nawet w szczegółach. Preliminarz jest gotowy — ale tak wyczerpujący, że na pokój definitywny poprostu nic nie zostało. A więc — pokój się odrazu zawrze. Jest przynajmniej ta korzyść z bardzo fatalnej pod wielu względami zwłoki, iż cała praca ukończoną zostanie. Po zawarciu pokoju z Niemcami inne pokoje już prędko przyjdą do skutku. Obliczają, że w końcu maja będą się mogli członkowie kongresu rozjechać; sądzę, że ten termin trzeba będzie nieco przesunąć, o jakie trzy lub cztery tygodnie.

Ale jest jedna — drobnostka, która może nieco wprowadzić zamieszania: czy Niemcy ten pokój podpiszą? Porobiono im wiele koncesyi, pokój nie będzie taki, na jaki Niemcy zasłużyły. Jednakże wątpić należy, czy te koncesye, to traktowanie nieprzyjaciół w pewnej mierze w rękawiczkach — wystarczy, by Niemców skłonić do podpisania pokoju. Będzie on przecież mimo wszystko dla nich bardzo ciężkim. A jednak opierać się nie będą mogli siłą koalicyi, która będzie zgodna w obronie traktatu jako całości, we własnym interesie wszystkich uczestników. A więc? Rząd obecny niemiecki pokoju chyba nie podpisze. Ale ktoś będzie musiał podpisać? Więc — kto?

w. a.

O pojednanie stronnictw ludowych.

„Duszą, ciałem, sercem całem
polski lud się łączy
Ma się skończyć nasza bieda,
niechże raz się skończy".
Teofil Lenartowicz.

Polskie stronnictwo ludowe, grupa Piastowców zainicyowała na terenie Sejmu sprawę konsolidacyi ugrupowań ludowych, wychodząc z trafnego założenia, że to sprawie chłopskiej nie zaszkodzi, ale owszem wyjdzie na pożytek.

Ciągłe walki partyjne między poszczególnemi stronnictwami, lub ich przywódcami, wzajemne zohydzanie się, dyskredytowanie, przedstawianie nieraz najlepszych chęci i zamiarów w jaknajgorszem świetle, zamilczanie zasług, a wyszukiwanie wzajemnych błędów i zaniedbań, szukanie tego, co dzieli, a nie tego, co łączy, to przecież nie droga do ugruntowania władzy i panowania ludu, ale woda na młyn tych wszystkich, co dążą do osłabienia potęgi mas ludowych przez ich poróżnienie i rozdwojenie.

Myśl ta poddana przed krakowskim obchodem Kościuszkowskim, w czasie tego obchodu przypomniała się wszystkim uczestnikom i napełniła serca nadzieją rychłego urzeczywistnienia. Mimo zimna i słoty przybyli do grodu podwawelskiego liczną gromadą posłowie ludowi z Królestwa Polskiego, stawali na trybunie i wypowiadali z niej gorące, tą samą nutą miłości Ojczyzny, braterskiej zgody i umiłowania haseł wielkiego Naczelnika brzmiące przemówienia. Deklaracye te były także zgodne z mową prezesa klubu Piastowców Witosa, który podnosząc ziszczenie się ideałów Kościuszki i potęgę mas ludowych, upominał, by lud i naród wobec oswobodzonej Ojczyzny poczuwał się także do obowiązków, polegając na własnych siłach, dla ich wzmożenia się łączył.

„Polskę uczynić należało naprzód silną, a potem dopiero wykreślać jej granice — powiada słusznie „Temps", czyniąc zarzuty konferencyi pokojowej w Paryżu, że stosuje metodę błędną, bo odwrotną.

Tak samo przywódzcy mas i rozmaitych stronnictw ludowych, jeżeli chcą dobra ludu i urzeczywistnienia tego, co dla bytu i rozwoju ludu jest niezbędnem, powinni dołożyć wszelkich starań, aby skupić i zjednoczyć siły tego ludu, a jeśli na razie nie da się zgromadzić mas ludowych pod jedną komendą, to przynajmniej doprowadzić do takiego współdziałania, aby stronnictwa ludowe w sprawach zasadniczych, będących dla ludu kwestyą życia, szły zgodnie i solidarnie, a nie jedno do Sasa, a drugie do Lasa. Jeśli np. w sprawie reformy rolnej nie nastąpi porozumienie przedewszystkiem w łonie samych stronnictw ludowych, jeśli w tej sprawie każde stronnictwo działać będzie na własną rękę, przelicytowując inne, względnie piętnując programy innych stronnictw, jako zanadto wsteczne, radykalne lub niewykonalne, to, rzecz jasna, taktyka taka będzie błędną i ani pozycyi poszczególnych stronnictw, ani siły ludu jako całości nie wzmocni, a u poszczególnych członków stronnictw ludowych wywoła tylko niezadowolenie, nieufność do przywódców i zwątpienie.

Przy zwartości ugrupowań ludowych w razie potrzeby zawierania z innemi stronnictwami kompromisów koniecznych dla przeprowadzenia pewnych postulatów ludowych, stronnictwa chłopskie miałyby wobec innych daleko silniejsze stanowisko, niż gdy każde z nich działać będzie na własną rękę.

Wzajemne zbliżenie stronnictw ludowych nie będzie także bez pożytku dla innych warstw narodu, bo stronnictwa, które zawrą ze sobą związek, we wielu sprawach poczynią wzajemne ustępstwa i zgodzą się na pewne mniej radykalne reformy i zmiany, niż te, któreby w razie walki stronnictw przyszły do skutku, ale za to reformy te będą miały większą powagę za sobą i gwarancyę pewniejszego przeprowadzenia.

Reformy agrarne i socyalne przyjść muszą, lepiej, że wprowadzone zostaną w drodze ustawodawczej i znaczną większością głosów w Sejmie, niż gdyby miały zapaść tylko przypadkową większością, lub taką większością miały być odrzucone, bo to nie przyczyniłoby się do tak bardzo potrzebnego uspokojenia kraju, a odrzucenie reform sprawyby nie pogrzebało, lecz przyczyniło się do przeprowadzenia zmian obecnego stanu rzeczy i reform w drodze gwałtownego przewrotu, co w niczyim interesie nie leży.

Pojednanie stronnictw ludowych Sejmu i słowa przysięgi Kościuszki powtórzone przez posłów ludowych i rzesze ludu 24 marca b. r. na rynku krakowskim, iż lud „powierzonej mu władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyje", ugruntowałyby ten tak dla wszystkich reform potrzebny pokój wewnętrzny i wzajemne zaufanie.

Aby porozumienie takie przyszło do skutku i było trwałem, potrzeba nietylko chęci, lecz i dobrej woli przywódców poszczególnych stronnictw i ugrupowań ludowych. — Myśl sama jest dobrą, a nie jest nową, bo poddawali ją nasi wieszcze i najgorętsi patryoci. Ale nie było chwili tak stosownej, jak obecna do wprowadzenia jej w czyn.

Obyśmy sposobności tej nie zmarnowali!

Kraków, w kwietniu 1919.

DR ANTONI MATAKIEWICZ.
Poseł na Sejm ustawodawczy.

Klęska Rusinów pod Lwowem.

Lwów. P. A. T. Referent wojskowy „Gazety Lwowskiej" pisze: Akcya bojowa, dążąca do wojskowego rozstrzygnięcia sporu polsko-ukraińskiego postępuje planowo naprzód. Gen. Iwaszkiewicz po wykonaniu ważnego zadania, t. j. przerwania pierścienia otaczającego Lwów i oczyszczenia trójkąta Lwów—Przemyśl—Rawa Ruska przystąpił z kolei do spełnienia trzeciego zadania **odsunięcia linii nieprzyjacielskiej na południe od Lwowa** tak daleko, aby artylerya nieprzyjacielska nie mogła więcej ostrzeliwać na razie przynajmniej z tej strony miasta. Motyw zatem tej akcyi ofenzywnej była chęć ulżenia miastu ciężko przez szereg miesięcy doświadczonemu, którego ostrzeliwanie wbrew przepisom prawa międzynarodowego pochłonęło tyle niewinnych ofiar z pośród ludności cywilnej, a w rezultacie nie dało nieprzyjacielowi żadnego sukcesu militarnego. Słusznie więc nazwał ktoś ofenzywę gen. Iwaszkiewicza ofenzywą uczuciową, bo wódz poszedł za porywem serca, które nakazywało mu uwolnić miasto od widma czyhającej na każdym kroku śmierci. W dwudniowych walkach brali także w większej liczbie udział lotnicy, nie bacząc na niebezpieczeństwo z wysokości zaledwie 50 metrów prażyli z góry ogniem karabinów maszynowych i bombami cofające się oddziały nieprzyjaciela, szerząc wśród nich paniczny strach i przerażenie. Oddziały wszystkich bez wyjątku gatunków broni, reprezentujące wszystkie dzielnice Polski okazały ponownie, że potrafią być nie tylko obrońcami, ale i oswobodzicielami Lwowa. **Nieprzyjaciel poniósł pod każdym względem dotkliwą klęskę na całej linii naszego ataku.** Dowództwo nasze dzierży dalej w swoim ręku w pełni inicyatywę, z jednej strony zmuszając nieprzyjaciela do obrony na tych pozycyach, które mu dyktuje, z drugiej zaś strony atakując go krótkiemi i silnemi uderzeniami, bijąc wtedy i tam, gdzie samo chce. W przeciągu miesiąca zostały zatem spełnione trzy ważne zadania, stanowiące główne ogniwo w łańcuchu walk, które jeszcze muszą być stoczone, zanim nastąpi rozstrzygnięcie w tej nieszczęsnej wojnie.

Znowu bombardowanie Lwowa.

Lwów. P. A. T. Ukraińcy wczoraj i dzisiejszej nocy **ostrzeliwali od strony północnej w dalszym ciągu miasto.** Są znów ofiary w ludziach; na ulicy Zborowskich zostało zatrutych gazami wydzielającemi się po wybuchu pocisku, względnie zabitych odłamkami granatu 9 osób.

Koniec bolszewizmu na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Członkowie misyi międzysojuszniczej odjechali wczoraj do Budapesztu. Szef misyi angielskiej wojskowej pułkownik Kunigham bawi jeszcze w Wiedniu, lecz dzisiaj wieczorem specyalnym pociągiem odjedzie do Budapesztu wraz z węgierskim posłem we Wiedniu Bolgarem. „Reichspost" w wydaniu popołudniowem podaje treść rozmowy swego redaktora z członkiem międzysojuszniczej konferencyi gospodarczej. Powiedział on: Jak pan widzi, koalicya uważa chwilę za stosowną, aby **stanowczo interweniować na Węgrzech.**

Można to uważać za dobry znak, że zawarcie pokoju w Paryżu jest **sprawą najbliższej przyszłości i że koalicya uważa za stosowne już obecnie zaprowadzić porządek w rozmaitych państwach.** W niemieckiej Austryi takie stanowcze wystąpienie nie było konieczne, gdyż dotąd wystarczyło to, że generał Segre zażądał oczyszczenia formacyi wojskowych z żywiołów bolszewickich i postarał się **o rozbrajanie** uciekających z Węgier czerwono-gwardzistów. Misya angielska pod przewodnictwem Kunighama jedzie na prośbę Belli Kuna, który prosił Anglików, **aby wstrzymali marsz wojsk rumuńskich i czesko-słowackich i pośredniczyli w zawarciu zawieszenia broni.** Ponieważ w kołach koalicyjnych w Wiedniu nie chciano uwzględnić wołania rządu węgierskiego o pomoc, rząd węgierski oświadczył gotowość **ewentualnego natychmiastowego ustąpienia na rzecz gabinetu niebolszewickiego pod protektoratem koalicyi,** jeżeli koalicya będzie się tego domagać. Pod tem założeniem misya angielska i włoska zwróciła się do Paryża, prosząc o upoważnienie do udania się na Węgry. Idzie tu o wspólne wystąpienie ententy, co oznacza **koniec bolszewizmu na Węgrzech.**

Wschodnia granica Polski.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: Według „Journalu" **polska komisya rozpatrywała wczoraj projekt komitetu, któremu powierzone było studyum wschodniej granicy polskiej.** Projekt przyznaje nowemu państwu Brześć Litewski, Kowno i linię Bugu. Komisya zaakceptowała projekt.

Czesi nie chcą ugody z Polakami.

Cieszyn. (Tel. wł. B. Pras.) Rezerwa, z jaką społeczeństwo na Śląsku przyjęło wiadomość o tem, że Czesi skłaniają się do przeprowadzenia postulatów ugody paryskiej, okazała się uzasadniona. Organ Narodnego Vyboru „Moravsko Slezsky Dennik", który w sobotę urzędowo doniósł, że konferencye pos. Zamorskiego z podpułk. Sznajdarkiem są dalszym ciągiem konferencyi w tej sprawie odbytych w Pradze, z udziałem ministra Klofacza, gen. Telleau i Henrysa oraz podpułk. Sznajdarka, nazywa obecnie całą tę wiadomość kłamstwem puszczonem w kurs przez Polaków. Faktem jest jednak, że podpułk. **Sznajdarek zwracał się do pos. Zamorskiego jako przedstawiciela rządu polskiego w tej sprawie,** że konferencye ich odbyły się w Morawskiej Ostrawie i **że ustalono na nich wytyczne punkta ugody, że miano wczoraj zjechać się w Cieszynie dla podpisania tych umów.** Tymczasem podpułk. Sznajdarek do Cieszyna nie przyjechał i zapowiedział swój przyjazd na dzisiaj (23 kwietnia), ale nie przybył znowu, tłómacząc, że niema jeszcze pełnomocnictw od rządu praskiego.

Można jednak już dzisiaj przyjąć, **że do tej ugody prawdopodobnie nie dojdzie.** Czesi okazywali skłonność do ustępstw, gdyż groził im konflikt z Niemcami. Niebezpieczeństwo to zażegnał marszałek Foch, wskutek czego cofnęli się z drogi ugody.

Nowe gwałty czeskie.

Cieszyn. (Tel. wł. B. Pras.) Szereg osób przybyłych z Zagłębia Karwińskiego opowiada **o nowych gwałtach czeskich, popełnianych na ludności polskiej.** W Łazach aresztowali wczoraj Czesi bez najmniejszego powodu przewodniczącego komisyi robotniczej Tomana i górników Rozbroja, Rzymana i Strzyndałę. W Suchej Dolnej funkcyonaryusza Rady Narodowej Tomana, a w Orłowej Emila Kotońskiego. Do wracającego w nocy z Karwiny do Suchej lekarza Dra Michejdy i nauczycieli Zubka i Kokotka **strzelali żołnierze czescy.** W Łazach zamknęli konsum polski, a personal aresztowali.

Min. Klofacz o ugodzie.

Cieszyn. (Tel. wł. B. Pras.) Czeskie biuro prasowe donosi: Minister Klofacz wygłosił w poniedziałek 21 b. m. na publicznem zgromadzeniu, zwołanem przez polityczne organizacye w Karwinie mowę o sytuacyi, w której odnośnie do Polski powiedział:

Bez czesko-polskiej ugody będzie Berlin niebezpieczeństwem dla obu narodów. W naszym interesie leży, by Polska była silna, również jednak w interesie **Polaków jest, by republika czesko-słowacka była silna.** — Nie jesteśmy tak przesiąknięci imperyalizmem, żebyśmy części ziemi Cieszyńskiej nie mogli Polakom pozostawić, czego nie potrzebujemy dla swej państwowej i gospodarczej konieczności. **Polacy jednak nie śmieją żądać ustępstw, których nie możemy zrobić, nie chcąc niszczyć własnego państwa.** Kwestya karwińskiego rewiru weglowego nie jest dla nas kwestyą etnograficzną. Kwestyę taką byśmy załatwili łatwo. Jest to jednak kwestya czysto gospodarcza, a więc **państwowej konieczności.** Byliśmy zawsze i jesteśmy też dziś przyjaciełami zgody między Czechami a Polakami i jeżeli po obu stronach dla tej zgody będą pracować ludzie, którzy potrafią myśleć o przyszłości, w takim razie musi się to udać.

Zbrodniczy napad na Dra Michalika

Cieszyn. „Dziennik Cieszyński" donosi: W swoim czasie donieśliśmy o zbrodniczym napadzie na Dra **Michalika** w Rychwałdzie. Równocześnie domagaliśmy się śledztwa w tej sprawie.

Wiadomość o gwałcie czeskim wywołała wielkie wrażenie w całym kraju, śledztwa jednak nie zarządzono, gdyż — jak wiadomo — Rychwałd jest pod okupacyą czeską, a nadto Dr Michalik leżał w szpitalu w Orłowej i o zajściu całem nie chciał nic mówić.

Dopiero wczoraj wydostał się Dr Michalik z Orłowej i dziś przewieziony został w stanie wciąż niebezpiecznym do Krakowa.

Opis zajścia jest następujący:

Dr Michalik urzędował jako fizyk powiatowy we Frysztacie, a na noc jechał do Rychwałdu. Dnia 5 b. m. wieczorem w gospodzie na Wójstwiu zszedł się z pp. Bilkiem i Siwkiem. Wyszedł z gospody, gdzie wbrew oszczerstwom czeskim nie pił niczego, gdyż wogóle nie pije i nie używa alkoholu, a w parę minut za nim wyszedł p. Siwek. Dr Michalik spotkał zaraz za gospodą młodego jakiegoś człowieka, ale nie podejrzewając niczego, szedł dalej. Nagle zastąpiło mu drogę dwóch mężczyzn i jeden uderzył go w głowę, drugi zaś dał mu takie potężne uderzenie w ramię, że doktór padł bez przytomności.

Co się z nim dalej działo, nie wie naturalnie.

Znalazł go nieprzytomnego p. Siwek i zaraz zaalarmował Dra Króla. Dr Król opatrzył go, a następnie odtransportowano Dra Michalika do szpitala w Orłowej.

Przebieg napadu był krótki, ale w tym krótkim czasie musiano pastwić się nad doktorem okrutnie.

Ręka lewa była tak złamana, że kość wystawała całkiem na zewnątrz. Nadto poniżej złamania dziś jeszcze wyraźna jest rana zadana nożem. Dziś też jeszcze znać na ciele znaki od obcasów, którymi traktowano ofiarę. Żebra są połamane, a stan zdrowia Dra Michalika obecnie jeszcze budzi niepokój. Ze szpitala orłowskiego wywieziono go na noszach, gdyż o własnych siłach nie potrafi jeszcze chodzić. Dr Michalik, jak długo leżał w szpitalu w Orłowej, nie chciał nic mówić o całem zajściu, gdyż obawiał się, że Czesi wywiozą go do Ostrawy, lub dalej jeszcze.

„Tyle zaznałem ja i cała rodzina moja barbarzyństw ze strony Czechów, że jednem tylko marzeniem żyłem, aby się wyrwać z rąk czeskich. Syn mój, gdy jako żołnierz dostał się do niewoli czeskiej, był tak niemiłosiernie pobity, że omal nie zginął pod razam rozjuszonego żołdactwa czeskiego. Żona moja, jak długo była internowana w mieszkaniu własnem w Rychwałdzie, tyle też zaznała, a co ja zniosłem, to dziś jeszcze widać po mnie. Wolałem więc milczeć, byle się wydostać z rąk tych oprawców. Nie wymierzonoby mi sprawiedliwości, a włóczonoby mnie i kto wie, czy i jakbym się wreszcie wydobył z rąk ich. Teraz dopiero jestem wolny i teraz przedstawiam rzecz, jak się miała".

Zgodnie z życzeniem Dra Michalika podajemy sprawę zajścia rychwałdzkiego do wiadomości publicznej, domagając się przeprowadzenia jak najostrzejszego śledztwa.

Paderewski uratował sprawę Polski.

Warszawa. P. A. T. W rozmowie z redaktorem „Przeglądu Wieczornego" oświadczył szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jodko o sprawie Polski w Paryżu: Z pobytu mego we Francyi odniosłem wrażenie, że były chwile, które w zupełności usprawiedliwiały pesymizm i niepokój społeczeństwa polskiego, ale na szczęście wnet nastąpiła zmiana na lepsze. Mamy to w znacznej mierze do zawdzięczenia Paderewskiemu, którego wpływ i autorytet wśród

polityków anglo-saskich oddał narodowi nieocenione usługi. Przyjazd Paderewskiego do Paryża ruszył sprawę polską z martwego punktu, na którym się dotąd znajdowała i odparował niejeden cios, który przygotowywał nam traktat pokojowy.

Jak stoi sprawa Polska?

„Kuryer Warszawski" zamieszcza wywiad z przedstawicielem Komitetu Narod. w Paryżu Drem Dłuskim, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

— Jak stoi sprawa Gdańska?

— Na godzinę przed odjazdem z Paryża w ubiegłym tygodniu widziałem się z prezesem ministrów Paderewskim, który upoważnił mię do oświadczenia, iż Lansing, House i Terril zakomunikowali Paderewskiemu, że Gdańsk bezwarunkowo będzie wcielony do Polski. Od siebie zaś Paderewski dodał, że Gdańsk będzie miał statut na wzór wolnego miasta Hamburga. Cło będzie polskie, paszporty polskie. Bliższych szczegółów co do tej koncepcyi nie mam; to wszystko, co w sprawie Gdańska mogę powiedzieć.

— A czem sobie wytłómaczyć oporne stanowisko Lloyda George'a?

— Obawia się, żebyśmy nie mieli za dużo Niemców. Zresztą po przyjeździe Paderewskiego, Lloyd George zmienił swoje zdanie.

— A Cieszyn?

Tu Dr Dłuski chwilę się zatrzymał, poczem usłyszałem te słowa:

— Dzięki interwencyi Paderewskiego, decyzyę w sprawie Księstwa Cieszyńskiego narazie wstrzymano. Sprawa ta przeciera się z korzyścią dla nas. Clemenceau przyrzekł Paderewskiemu, że Cieszyn zostanie przy Polsce. Trzeba przyznać, że Czesi przygotowali sobie lepszy grunt dla swych postulatów terytoryalnych na terenie Księstwa Cieszyńskiego. Żądania czeskie sięgają daleko: Chcą wszystko mieć do Wisły, a nas pozostawić za Wisłą. Na obliczeniach tych niewątpliwie się zawiodą. Najtrudniej jest ze Spiszem i Orawą.

— A czy Śląsk Górny pewny jest?

— Alianci z całą stanowczością przyznali nam tę dzielnicę, od wieków polską i możemy być o nią aż nadto spokojni.

— Ażeby zaokrąglić naszą rozmowę na temat granic Polski, zapytam jeszcze o Mazury pruskie.

— Co do tych terytoryów, to utrzymuje się w dalszym ciągu sposób decyzyi na podstawie plebiscytu, który niewątpliwie wypadnie na naszą korzyść.

O przyjeździe i działalności Paderewskiego w Paryżu Dr Dłuski wyraził się z nadzwyczajnem uznaniem.

— Paderewski w Paryżu — mówił Dr Dłuski — odrazu zmienił sytuacyę spraw polskich na lepsze. Expose Paderewskiego było wysłuchane z niezwykłą znajomością rzeczy. Było jasne, logiczne, przekonywające i bez najmniejszej przesady. Paderewski stał na gruncie bezpartyjnym, ogólno-narodowym, zwięzłym, ideowym. Dla Naczelnika państwa jest jaknajlepiej usposobiony. Słyszałem często w najwpływowszych sferach francuskich zdanie, że najlepsza linia polityczna Polski, to w chwili obecnej: Piłsudski — Paderewski.

KRONIKA.

Jutro dnia 24 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

wolno wymieniać: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 97.40
500	„	„	„	za 487.01
1000	„	„	„	za 974.03
5000	„	„	„	za 4870.14
10000	„	„	„	za 9740.28

Z miasta.

ZIMA W KWIETNIU. Tegoroczny kwiecień obficie „zasypała" zimnem i deszczem, skąpiąc dni wiosennych. Święta były zimne i śnieżne. W okolicach Kalwaryi, Suchy, Makowa, Mszany Dolnej w poniedziałek jął padać śnieg z gradem, w nocy była zawieja śnieżna, tak, że we wtorek, w „trzecie święto", na dalekich przestrzeniach roztoczyła się zima. Biała szata śniegowa okryła pola, łąki, ustroiła w giezło śnieżyste zalesione góry, ze strzech chat zwisły sople lodu, jak w grudniu. Miało się wrażenie nie Wielkiejnocy, lecz świąt Bożego Narodzenia. Te kaprysy aury niepokoją rolników, którzy spóźnili zasiewy wiosenne. Wczoraj i onegdaj na ulicach Krakowa, który również przybrał wygląd zimowy, pojawiły się znowu futra, mufki i paltoty, a mieszkania zaczyna się na nowo opalać. A wszystko to skutki zimy w kwietniu, która na parę dni przed 1 maja jeszcze nie chce nas opuścić.

3 MAJA W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu T. S. L. bardzo liczne zebranie delegatów: prezydyum miasta, wojska, oraz Towarzystw oświatowych i społecznych, celem omówienia programu uroczystości majowych. Obradom przewodniczył prezes T. S. L., Dr E. Bandrowski. Program uroczystości przedstawił sekretarz Stan. Rymar. Po dyskusyi, w której zabierali głos: wicepr. Rolle, r. Dr Kulczyński, major Łasiński, Dr Jachimecki, inż. Król i t. d., ustalono następujący program:

Piątek 2 maja wieczorem: uroczysta Akademia. Sobota 3 maja: g. 6 rano Msza filaretów na Wawelu; g. 8 rano pochód muzyki po mieście; g. 10 rano Msza polowa na rynku, przemówienie; g. 3 po poł. pochód młodzieży; g. 5 po poł. festyn w parku Dra Jordana; g. 5 po poł. match footbalowy na Błoniach; g. 6 po poł. muzyki na plantach; g. 7 po poł. przedstawienia w teatrach z przemówieniami. Niedziela 4 maja: g. 10—11 rano pochód muzyk; g. 4 po poł. festyn i match footbalowy; wieczorem uroczystości 3-majowe we wszystkich dzielnicach miasta. Szczegóły będą później podane.

W SPRAWIE JEŃCÓW POLSKICH W ROSYI. Sekcya wywiadowcza kraj. Stow. Czerwonego Krzyża donosi: 1. Wedle nadesłanych tu za pośrednictwem amerykańskiego Czer. Krzyża kwitów szwedzkiego Czerw. Krzyża na rozdane przezeń podarki między jeńców w Rosyi, znajdowali się w obozie Wiatka w lipcu 1918 r. następujący jeńcy:

z Krakowa: Franciszek Kołodziejski, Wojciech Szołasz, Antoni Sikora, Benno Weinreb; z Chlebnej, p. Jedlicze, p. Krosno: Stanisław Faber; z Bochni: Jan Gądek i Józef Kawka; z Zagórza Wincenty Kurnik; z Wyciąż, pow. Kraków: Stanisław Baran; z Wołowic, pow. Kraków: Ludwik Grzeszak; z Obarzyna, pow. Brzozów: Aleksander Szul; z Frywalda, pow. Chrzanów: Ludwik Grylowski; z Woźników, pow. Wadowice: Walenty Kubicz; z Iwonicza, pow. Krosno: Grzegorz Dajnek; z Żywca Józef Jędrzczek; z Kaniżów, pow. Kolbuszowa: Wojciech Najowicz; z Tarnowa Maksymilian Pawlik; z Nowego Sącza: Marcin Kolber, Lipman Volkmann i Józef Handwerker.

2. Wedle wiadomości, nadesłanych z Biura wywiadowczego Czerwonego Krzyża w Wiedniu, wszyscy oficerowie i aspiranci oficerscy, przebywający w obozie jeńców w Berezowce Zabajkalskiej, przeniesieni zostali w listopadzie r. 1918 do Władywostoku. Możliwem jest przeniesienie ich do Japonii. Jednoroczniacy pozostali w Berezowce.

3. Celem uniknięcia nieporozumień i zbytecznej zwłoki czasu, Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości publicznej, że niema prawa wydawania jakichkolwiek potwierdzeń zgonu. Do wydawania takich potwierdzeń uprawnione są jedynie czynniki wojskowe. Wszelkie prośby o nadesłanie metryki śmierci należy kierować do Wiednia pod następującym adresem: Wien VII. Mariahilferstrasse, Stiftskaserne 22, 10 Verlustabteilung. Prośby te mogą być redagowane w języku polskim.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj 24 b. m. po raz 18 „Krąg interesów" J. Benaventa, cieszący się niesłabnącem powodzeniem. Jutro po raz 8 „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego, który powtórzony będzie również w niedzielę 27. W sobotę 26 Molierowski „Tartuffe", który w obecnem wznowieniu osiągnął tak świetny sukces. „Tartuffe" powtórzony będzie dwukrotnie w przyszłym tygodniu.

Próby z nowości Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Wielki dzień" są w pełnym toku, pod kierunkiem red. Sosnowskiego. Najświeższy ten utwór znakomitego autora odmienny jest od wszystkich poprzednich, jako popularne widowisko o charakterze narodowym, mające za tło wiekopomny moment historyczny 3 maja 1791 r.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś pierwszy występ gościnny największego obecnie tragika polskiego, St. Knake-Zawadzkiego, we wspaniałej roli Wojewody w „Mazepie" Słowackiego. Ponieważ znakomity artysta ze względu na repertuar w teatrze Rozmaitości musi na parę dni wracać do Warszawy, na razie więc dane będą trzy jego gościnne występy w „Mazepie" dziś, jutro i w sobotę, poczem dalsza ich serya nastąpi dopiero w ciągu maja. Niezwykły popyt na bilety świadczy o ogromnem zainteresowaniu się ogółu występami znakomitego gościa, który w dalszej seryi swych występów kreować będzie nadto dwie popisowe swe role: Cześnika w „Zemście" i Szekspirowskiego „Otella".

PENSYE DLA UCZESTNIKÓW POWSTANIA Z 1863 R. Oddział pras. O. G. K. ogłasza: Wzywa się wszystkich uczestników powstania z roku 1863 do bezzwłocznego zgłaszania się w ekspozyturach Sekcyi opieki M. S. W., celem rejestracyi i przyznania im stałej pensyi. Zgłaszanie się weteranów winno następować w najbliższej okręgowej ekspozyturze ich miejsca zamieszkania. — Okręgowe ekspozytury Sekcyi opieki M. S. W. są utworzone w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Sanoku i Cieszynie, oraz generalna ekspozytura Sekcyi opieki M. S. W. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 12, I p., drzwi Nr 18.

PROTEST W SPRAWIE GDAŃSKA. Krakowska Kongregacya kupiecka wysłała do prezydyum Rady ministrów w Warszawie następującą depeszę:

Rada Kongregacyi kupieckiej miasta Krakowa poleciła mi przesłać wyrazy głębokiego bólu i protestu z powodu wieści, że Gdańsk, niegdyś nasz, niema być znów naszym, a zarazem zaznaczyć, że bez portu, będącego w naszem wyłącznem posiadaniu, niema mowy o wielkim i niezależnym handlu polskim.

Krakowska Kongregacya Kupiecka. Starszy Dr Henryk Szarski.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Magistrat komunikuje, że miejskie biuro dla zasiłków wojskowych przeniesione zostaje z ul. Jagiellońskiej 5 na ul. Grodzką l. 61, I p., a obydwie komisye zasiłkowe dla miasta Krakowa połączone zostały w jedną i urzędują w domu przy ul. Jagiellońskiej l. 5, II p.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE KRAKÓW-PRAGA. Oddział pras. O. G. K. ogłasza: Na zasadzie rozkazu naczelnego dowództwa Nr Szt. Gen. 1704/Tl z dnia 31 marca b. r., zezwala się na połączenie telefoniczne Kraków-Praga. Upoważnieni do rozmów są tylko posiadacze specyalnych legitymacyj, wystawionych przez ministerstwo spraw zagranicznych, a potwierdzonych przez D. O. G. w Krakowie, Oddział informacyjny. Legitymacye te muszą mieć podpis majora Ścieżyńskiego.

CIELĘCINA PO K 13. Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek" otworzył drugą jatkę na pl. św. Ducha obok miejskiego teatru, gdzie wyrębuje cielęcinę po K 13 za 1 kg. Mięsa wołowego „Dobytek" nie może wyrębywać po K 12, albowiem cena K 12 za mięso nie stoi w żadnym stosunku do cen żywego towaru, a „Dobytek", jako instytucya nie obliczona na zyski, nie może też pozwalać sobie na straty lub inne niedopuszczalne praktyki.

ARESZTOWANIA I KONFISKATY W SPRAWIE WYWOZU SKÓR. Aresztowani w aferze skórnej Dr Ezriel Dunkelblum i bracia Fleli zostali odstawieni do więzień sądu kraj. karnego. Łącznie z tą aferą skonfiskowano 6 pak skór na podeszwy. Nadto znaleziono w sieni domu pod l. 5 przy ul. Krakowskiej 4 paki skór, wartości ponad 200.000 kor. Do skór tych — jak informuje policya — nikt przyznać się nie chce. Nie dziw, że stanowią one „res nullius, gdyż paskarze, którzy je gromadzili, nie kwapią się do kryminału.

DEFRAUDACYA W GAZOWNI MIEJSKIEJ. Wyszła obecnie na jaw znaczna defraudacya w gazowni miejskiej. Zajęty jako inkasent w gazowni Franciszek Melicher, Czech, zdefraudował przeszło 40.000 kor. i zbiegł do Czech. Z Bogumina wysłał do dyrektora gazowni ironiczną kartkę, w której dziękuje za służbę. Melicher zostawił w Krakowie żonę i troje dzieci.

CŁO NA TOWARY PRZYWOŻONE Z CZECH I WĘGIER. Izba handlowa w Krakowie podaje do wiadomości interesantów, iż reskryptem telegraficznym z 12 kwietnia b. r. zarządziło Ministerstwo skarbu, że towary, przywożone do Polski przez granicę czeską i węgierską, podlegają ocleniu wedle austryackiej autonomicznej (stopa ogólna) taryfy cłowej z dnia 3 lutego 1906 z 200% dodatkiem w wypadkach zapłaty cła banknotami.

Z Polski i ze świata.

Z PRASY. W miejsce zawieszonego w Warszawie „Dziennika Powszechnego" zostało wskrzeszone „Słowo". Podpisuje je p. Michał Roman, jako redaktor i p. Paweł Górski, jako wydawca.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LEGIONISTKI WE LWOWIE. Pisma lwowskie donoszą: W piątek po południu wyładowywano na tutejszym dworcu głównym towary z wagonów, które nadeszły z Warszawy, jako dar dla ochotniczek Legii kobiecej. Niedaleko magazynów stał wóz, zaprzężony w parę rosłych koni, które wypożyczył kapitan Sulimirski. Legionistka Grabska, która niedawno temu przybyła z Poznania, chcąc tu wstąpić do K. L., trzymała lejce, aby się konie nie płoszyły. Dworzec pod tę porę był gęsto ostrzeliwany przez artyleryę ukraińską. Dwie towarzyszki Grabskiej: Janikówna i Badnarzówna wspólnie ze służącym kolejowym znosiły żywność i ładowały ją na wóz. Wtem padł granat na to miejsce, a skutki eksplozyi były straszne. Grabska została zabita, Janikówna, Bednarzówna i służący kolejowy są ciężko ranni. Również zabite zostały konie. Grabska umierała przytomnie. Konając, błagała, aby napisano do jej rodziców, że prosiła w ostatniej chwili życia o przebaczenie za to, iż uciekła z domu bez ich pozwolenia, aby bronić grodu Polski. Dziewczę to było uczenicą V klasy licealnej w Poznaniu. Liczyła lat 17.

WIELKA KRADZIEŻ NA POCZCIE LWOWSKIEJ. W dniu 1 listopada 1918, a więc w dzień inwazyi ukraińskiej, została na głównej poczcie we Lwowie skradziona gotówka około 700.000 koron. Obecnie przed świętami zgłosiła się w krakowskiej policyi jedna z urzędniczek „Dobytku", p. W. i zeznała, że kradzieży tej dokonał August Krogulski, urzędnik „Dobytku", który te pieniądze ukrył u niej i u niejakiej p. S. Za zamilczenie o tej kradzieży dał każdej po 50.000 K. Na tej zasadzie policya aresztowała w Krakowie Krogulskiego i odstawiła do więzienia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd wojskowy we Lwowie, bo o udział w tej kradzieży podejrzany jest jakiś sierżant. Krogulski, jako uznany narodowy demokrata, utworzył we Lwowie służbę „wywiadowczą przeciw Ukraińcom" i w ten sposób, wśród ogólnego zamieszania w czasie ruskiej inwazyi, okradł skarb polski na 700.000 koron. Podobno około pół miliona koron policya Krogulskiemu odebrała.

Zawiadomienia i komunikaty.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 29 b. m. o godz. 12 w południe. Porządek dzienny: Dr Adam Kłodziński: a) Zasługi Piastów śląskich, opolskich i kujawskich koło odrodzenia Królestwa polskiego przez Łokietka; b) Darowizna Łokietka na rzecz Władysława kozielsko-bytomskiego z r. 1316; c) Ślady przelotnego zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem. (Z cyklu Opole i Śląsk za Łokietka, Nr 5, 6 i 7).

W OSTATNIM WYKŁADZIE RECYTACYJNYM, poświęconym twórczości Juliana Tuwima, wezmą udział, nie jak poprzednio ogłoszono p. Selska, lecz pp. Łuszczkiewicz-Gallowa i Zygm. Nowakowski. Wykład ten odbędzie się się w Kollegium wykładów naukowych w piątek 25 b. m. o godz. 5 po poł. — Bilety do nabycia codziennie od godz. 6—8 wieczorem w kancelaryi „Kollegium".

KOŁO KRESÓW WSCHODNIO - GALICYJSKICH. Celem zorganizowania i skonsolidowania kilku dotychczas oddzielnie działających komitetów w Krakowie dla niesienia pomocy Galicyi wschodniej, odbędzie się zebranie w sali krakowskiej Rady powiatowej dnia 24 b. m. (we czwartek) o godz. 6 wieczorem.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 24 b. m. o godz. 6 po poł. w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12) prof. Dr Witwicki ze Lwowa odczyta swój przekład Platońskiego Krytona. — Wstęp po 1 kor., dla słuchaczy Uniw. Jagiell. 40 hal., zaś dla członków Tow. filozof. i Koła filozof. wstęp wolny.

KOMITET CZERW. KRZYŻA DLA WSCHODNIEJ GALICYI będzie, począwszy od dnia 23 bm., urzędował w sekcyi prasowej biura prezydyalnego kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, przy ul. Pędzichów 16 (Instytut Maryi). Interesantów w sprawach jeńców, internowanych, korespondencyi i t. d. przyjmuje komitet między godz. 11 a 1 w południe.

KRAKOWSKI KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA przeniósł z dniem dzisiejszym biuro swoje z Uniwersytetu na ul. Radziwiłłowską 4. Biuro otwarte będzie, jak dotychczas, od godz. 12 do 1 w południe. Natomiast Biuro uchodźców, objęte obecnie przez Komitet obrony kresów, pozostaje na razie nadal w Uniwersytecie (sala 55), a jest otwarte po południu od 4 do 6.

DAR NARODOWY 3 MAJA. Celem zorganizowania zbiórki na „Dar narodowy" 3 maja" zbiera się dziś we czwartek, o godz. 6 w lokalu T. S. L. (św. Anny 5) grono pań. Panie, które z jakiegokolwiek powodu zaproszenia na czas nie otrzymały, prosi Zarząd główny T. S. L. o łaskawe przybycie bez zaproszenia. Każda pomoc będzie z wdzięcznością przyjęta.

PODZIĘKOWANIE. Wydział Przytuliska składa P. T. Dowództwu miasta Krakowa serdeczne podziękowanie za przesłane „pięćset koron" z funduszu, zbierane w dowództwie miasta na cele Przytuliska.

DR PRĄŻMOWSKI, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stefana Jentysa, na wdowy i sieroty po poległych pod Lwowem 50 K.

UCZENICE SZKOŁY WYDZ. im. Konarskiego złożyły z okazyi imienin ks. katechety na kolonię wakacyjną w Kochanowie K 371.40

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego

Czwartek: „Krąg interesów" J. Benaventa.

Piątek: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Sobota: „Tartuffe" Moliera.

Niedziela: Popoł. „Obowiązek" H. Lavedan'a; wieczorem „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: Pierwszy występ gościnny St. Knake-Zawadzkiego „Mazepa".

W piątek: II-gi występ gośc. Stan. Knake-Zawadzkiego: „Mazepa".

Sobota: III-ci występ gośc. Stan. Knake-Zawadzkiego: „Mazepa".

Niedziela: Po południu „Laleczka z saskiej porcelany". Wieczorem „Podjazd nieprzyjacielski".

Prof. STEFAN JENTYS.

Kiedy przed 40 laty objąłem katedrę botaniki w Dublanach zwrócił na siebie moją uwagę przy pierwszym z nim zetknięciu młodziutki, świeżo przybyły uczeń, zdradzający w każdej odpowiedzi, w każdem odezwaniu się taką bystrość umysłu i takie zdolności, że od razu powiedziałem sobie, że jest w nim pierwszorzędny materyał na wybitnego uczonego i profesora. Im bliżej go potem poznawałem tem bardziej utwierdzało się we mnie to przekonanie. Tym uczniem był Stefan Jentys. Ponieważ interesował się najwięcej przedmiotem wykładanym przezemnie, więc zadzierzgnął się niebawem między nami węzeł serdecznego przywiązania, który przetrwał bez zmiany przez czterdzieści lat aż do przedwczesnej jego śmierci.

Stefan Jentys urodził się w Warszawie w r. 1860. Do szkół średnich uczęszczał tamże, do szkoły dublańskiej wstąpił w jesieni 1878 i jak najchlubniej ukończył ją w r. 1882. Szkoła dublańska nie była wówczas tem, czem dzisiaj, mieściła się w małym, parterowym budynku, w którym obecnie znajduje się szkoła parobków. Pracownie były tak ciasne i słabo uposażone, że nawet prowadzenie najelementarniejszych ćwiczeń i demonstracyj z uczniami na największe napotykało trudności, a o wdrażaniu uczniów do jakiejś samodzielnej pracy nie było mowy. Pracownia chemiczna zajmowała prócz sali wykładowej 3 pokoje, pracownia botaniczna dla profesora i uczniów razem dwa małe pokoje. W tej ciasnocie, w tem ubóstwie, praca nie była łatwa dla profesorów, a cóż dopiero dla uczniów. Musiał zatem mieć niekłamany pęd do nauki i niemałą energię i wytrwałość młodzieniec, który w takich trudnych warunkach nie poprzestał na uczęszczaniu na obowiązkowe wykłady i ćwiczenia, ale zapragnął próbować swoich sił w samodzielnej naukowej pracy. Próbę tę młodziutki uczeń podjął i wypadła ona zupełnie pomyślnie. W owej ciasnej pracowni botanicznej wykonał szereg doświadczeń nad oddychaniem śróddrobinowem roślin a rezultaty ich, które nowe fakta przyniosły nauce, ogłosił jako pierwszą swą pracę w „Kosmosie" w r. 1883.

Otrzymawszy w r. 1884 stypendyum od Wydziału krajowego udał się na dalsze studya zagranicę i przez dwa lata odbywał je w Lipsku, Monachium, Bernie Szwajcarskiem i Tybindze. W Bernie pracował u Nenckiego, w Tybindze u słynnego fizyologa roślin Pfeffera. Tam też w r. 1886 na podstawie rozprawy „o wpływie wysokich ciśnień na wzrost roślin" i zdanych egzaminów uzyskał stopień doktora filozofii. W lecie r. 1887 zwiedzał rozmaite rolnicze stacye doświadczalne w Niemczech, Belgii i Anglii, a powróciwszy do kraju zaczął wykładać rolnictwo w szkole Dublańskiej w charakterze adjunkta. Chcąc się zetknąć bezpośrednio z praktyką rolniczą przyjął równocześnie obowiązki rządcy folwarku dublańskiego, które spełniał przez dwa lata. W jesieni r. 1889 został zamianowany profesorem rolnictwa w Dublanach i na tem stanowisku pozostawał trzy lata, t. j. do jesieni 1892 r. Był to czas bardzo żywej i produktywnej pracy naukowej Jentysa. Na ten czas przypadają niektóre jego prace fizyologiczne, drukowane w wydawnictwach Akademii krakowskiej, jak „o wpływie dwutlenku węgla w powietrzu gleby na rozrost korzeni roślinnych, o przyczynach utrudniających wykrycie diastazy w liściach i łodygach roślin, na ten też czas przypadają także bardzo dla chemii rolniczej ważne jego prace nad rozkładem odchodów zwierząt domowych i ich wartością nawozową. Te prace rozpoczęte i dość daleko już posunięte w Dublanach wykończył jeszcze potem w Krakowie; wyprzedziły one znacznie głośne w tym kierunku prace Wagnera i Märkena, a zdaniem mojem przewyższały je gruntowością i krytycznością.

Świetnie zapowiadająca się działalność naukowa i nauczycielska Jentysa w Dublanach, przerwana niestety została tak zwykłym u nas brakiem tolerancyi cudzych przekonań, jaką tym razem objawił względem Jentysa Sejm i Wydział krajowy. Był to czas, w którym Sejm uchwalił w zasadzie wprowadzenie w szkole Dublańskiej ścisłego internatu. Zdaniem Jentysa, jak się potem w praktyce okazało słusznem, ta inowacya nie rokowała powodzenia i mogła się stać dla szkoły szkodliwą. Temu zapatrywaniu dał Jentys wyraz w wydanej w odbitkach z rocznika dublańskiego broszurze, którą w najlepszej wierze rozesłał posłom sejmowym. W Sejmie powstała z tego powodu burza, wzięto to za bunt profesorów przeciwko władzy sejmowej, wyrzucano Wydziałowi krajowemu, że ma słabą rękę wobec swoich podwładnych. Wydział krajowy nie znalazł w sobie dość energii, aby wobec Sejmu wystąpić w obronie gwarantowanej przez ustawy swobody obywatelskiej wypowiadania słowem i pismem swoich przekonań i chcąc pójść po myśli sejmu, dał Jentysowi za napisanie tej broszury naganę. Tę niesłuszną naganę, za czyn, w którym miał na oku jedynie dobro instytucyi, w której pracował, wziął Jentys tak dalece do serca, że choć już miał rodzinę i nie miał ani majątku ani żadnego odpowiedniego stanowiska na widoku, podał się do dymisyi i w jesieni 1892 roku z katedry ustąpił, przyjąwszy na razie podrzędne stanowisko asystenta katedry chemii rolniczej na studyum rolniczem w Krakowie. Ten krok, który ciężko na dalszem życiu Jentysa zaważył i w oczach wielu mógł uchodzić za lekkomyślny, był przecież tylko następstwem całej jego natury. Niezłomna prawość oburzająca się na każdą niesprawiedliwość, siła przekonań, odwaga cywilna, stanowczość i może pewna bezwzględność w wypowiadaniu swego zdania bez oglądania się na skutki, jakieby to dla niego za sobą pociągnąć mogło, były przez całe życie cechami jego charakteru, które budząc dla niego szacunek, nieraz przecież narażały go na przykrości i konflikty.

Przeniósłszy się z samodzielnej katedry na stanowisko asystenta, postawił się Jentys, mający już dość liczną rodzinę w materyalnych warunkach bardzo ciężkich, bo szczupła płaca asystenta nie mogła wystarczyć na utrzymanie, wskutek czego był zmuszony, prócz uciążliwej pracy prowadzenia ćwiczeń w bardzo niehygienicznym lokalu zarabiać jeszcze na życie przez pisanie licznych artykułów popularno-naukowych, co się odbiło bardzo niekorzystnie na stanie jego zdrowia. W r. 1894 habilitował się jako docent chemii rolniczej i rolnictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim i wielokrotnie zastępował w wykładach rolnictwa coraz częściej zapadającego na zdrowiu śp. prof. Czarnomskiego. Na stanowisku asystenta pozostawał przez lat cztery, aż nie mogąc się doczekać ustalenia bytu, przyjął w kwietniu 1897 r. posadę chemika miejskiego. Dopiero w r. 1899 po śmierci prof. Czarnomskiego został zamianowany nadzwyczajnym profesorem rolnictwa i mógł wrócić do swego właściwego zawodu, do którego tak świetne posiadał kwalifikacye. Tak więc ów smutny epizod z naganą udzieloną Jentysowi za krok natchniony wyłącznie troską o dobro szkoły dublańskiej przyniósł wielką szkodę nie tylko jemu, ale co gorsza także polskiej nauce i polskiemu rolnictwu, paraliżując na przeciąg siedmiu lat działalność naukową utalentowanego młodego profesora w chwili jej najbujniejszego rozkwitu i w wieku nadającym się najlepiej do naukowej pracy.

(Dokończenie nastąpi).

EMIL GODLEWSKI starszy.

Wielkanoc. Gdańsk. paskarza, który żywcem zje Cię,
Polaka, co błyskotki jako złoto bierze, —
Wygnanego Erosa — wszystko to znajdziecie
W „SATYRA" wielkanocnym, piętnastym numerze!!!

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia" w Krakowie (Czysta 19) wyszła z druku niezmiernie aktualna broszurka autora „Na Skalnem Podhalu" Kazimierza Przerwy Tetmajera p. t. „O Spisz, Orawę i Podhale". — Cena egz. 1.50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

100.000 wojsk Hallera.

Warszawa. P. A. T. W wywiadzie z redaktorem „Kuryera Porannego" oświadczył gen. Haller, na zapytanie, jak liczną jest jego armia, że na pytanie to nie może ściśle odpowiedzieć. **W każdym razie generał określił ją na około 100.000 ludzi, wszystkich gatunków broni.** Materyał wojenny, przeznaczony dla formacyi Polsce, przewożony jest osobnymi transportami, które są konwojowane przez żołnierzy Hallera. Przyjechaliśmy, aby bronić granic ojczyzny przed wrogiem. Spoczywać nie możemy. Ja z moim sztabem zabawię w Warszawie dni kilka. Na pytanie co do pogłosek, czy na podstawie umowy Komitetu Narodowego w Paryżu z władzami francuskiemi uniezależniony jest całkowicie od naczelnego dowództwa w kraju, odpowiedział Haller: O umowie takiej nic nie wiem. Mogła ona jedynie być zawarta przez rząd polski na podstawie uchwały Sejmu. Na podstawie takiej uchwały toczą się, jak panu wiadomo, rokowania z rządami ententy co do zawarcia przymierza wojskowego. Nie są one jeszcze zakończone, tak powiedział wczoraj generał Henrys. W końcu na zapytanie co do stosunku do naczelnego dowództwa w kraju, odpowiedział generał Haller: **Ja osobiście w grę tutaj nie wchodzę. Separatystycznie armii polskich zależnie od miejsca ich organizowania, traktować nie wolno. Chociaż stoję na czele armii powstałej na obczyźnie, uzależniam się od Naczelnika państwa.**

SZTAB GEN. HALLERA.

Warszawa. P. A. T. Sztab gen. Hallera tworzą: Gen. Vouillemant szef sztabu, gen. Meurian, podpułk. Allegrini zastępca szefa sztabu major Pop, intendent Gruet, podpułk. Iwanowski, podpułk. Brayer, major Malinowski, major Szul-Skioelds-Krona, major Zaręba, kapitan Wojewódzki itd.

Przegląd wojsk Hallera.

Warszawa. P. A. T. Dziś o godz. 9 i pół rano odbył się na placu Saskim przegląd batalionu szturmowego wojsk gen. Hallera. — Przeglądu dokonał gen. Haller w otoczeniu członków misyi francuskiej, jeneralicyi polskiej, z gen. Leśniewskim na czele. Rząd reprezentował zastępca prezydenta ministrów minister spraw wewn. Wojciechowski. — Przegląd wypadł imponująco. Postawa świetnie wyekwipowanych Hallerczyków obudziła entuzyazm tłumów, które wznosiły okrzyki na cześć wojsk polskich. Po przeglądzie batalion udał się na dworzec brzeski, skąd odchodzi dziś na front.

Wiec narodowy we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Wczoraj odbył się tutaj wiec urządzony staraniem Komitetu obrony narodowej; wygłoszono szereg przemówień, poczem uchwalone następujące rezolucye:

1. Wiec wyraża konieczność wytrwania w walce aż do wyzwolenia półtora miliona ludu polskiego w całej Galicyi wschodniej z pod jarzma ukraińskiego.

2. My obywatele miasta Lwowa domagamy się, aby bezprzykładne bohaterstwo i ofiary nie poszły na marne i zwycięstwo obecne nie zostało zmarnowane, jak po części zmarnowano zwycięstwo z dnia 22 listopada.

3. Z gorącem uznaniem przyjmujemy do wiadomości fakt, że Sejm ujął energicznie sprawę obrony Lwowa w swoje ręce i domagamy się spełnienia jej niezwłocznie w całej rozciągłości.

4. Składamy hołd najgłębszy bohaterskim żołnierzom za obronę miasta, generałowi Iwaszkiewiczowi za jego stanowczość i energię i braciom ze Śląska Cieszyńskiego, Królestwa i Wielkopolski, którzy stwierdzili, że sprawa kresów wschodnich jest sprawą całej Polski.

5. Stwierdzamy uroczyście, że Lwowa, Gdańska, Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego i Górnego, oraz Spisza i Orawy nie zrzekniemy się i bronić będziemy z wszelkich sił.

Uchwalone rezolucye przesłano Naczelnikowi państwa, marszałkowi Sejmu i prezydentowi ministrów.

DARY AMERYKAŃSKIE DLA LWOWA.

Lwów. P. A. T. Rozdział darów amerykańskich, przysłanych dla Lwowa, rozpocznie się dnia 25 b. m. Komitet zajmujący się rozdziałem darów, ustanowił zasadę, że mogą się zgłaszać wszyscy potrzebujący pomocy w tych ciężkich czasach, bezwzględnie na stanowisko społeczne.

Usuwanie sędziów ruskich.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: Jak już pisaliśmy, sędziowie i urzędnicy sądowi we Lwowie **nie złożyli wymaganej przysięgi,** wskutek czego prezydyum sądu **zawiesiło ich w urzędowaniu.** W odpowiedzi na to interesowani wnieśli protest do ministerstwa sprawiedliwości. Dowiadujemy się, że ministerstwo rozstrzygnęło już tę kwestyę. Ministerstwo stoi na stanowisku, że postanowienia konwencyi hagskiej o okupacyi nie mogą mieć w żadnym wypadku zastosowania do ziem byłego zaboru austryackiego, gdyż ziemie te stanowiły integralną część państwa polskiego i wskutek ustania zaboru, jako następstwa rozpadnięcia się Austryi, wracają automatycznie do Polski. O okupacyi zatem nie może być mowy. **Ministerstwo sprawiedliwości wyraża zdanie, że sędziowie i urzędnicy, którzy z tym stanem rzeczy nie chcą się pogodzić, nie mogą być uznani za funkcyonaryuszy państwa polskiego i tolerowani w służbie w części kraju, nad którą władza polska rzeczywiście jest wykonywaną.**

Obrady konferencyi pokojowej.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Wczoraj Lloyd George, Clemenceau i Orlando konferowali dalej w kwestyi Adryatyku. Następnie Wilson, Lloyd George i Clemenceau obradowali w kwestyi Kiaoczau co do której kontrowersye między Japonią a Chinami nie zostały jeszcze usunięte. Japonia życzy sobie załatwienia tej sprawy przed przybyciem delegacyi niemieckiej.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża: W mieszkaniu Lloyda George'a odbyła się we wtorek w południe konferencya, w której wzięli udział Clemenceau i Orlando. Radzono w dalszym ciągu nad **rozwiązaniem problemu Adryatyckiego.** Konferencyę kontynuowano po południu, a wziął w niej udział także prezydent Wilson. Naradzano się nad sprawą Szantungu, co do którego istnieją różnice. Japończycy domagają się, aby problem ten został rozwiązany przed przybyciem Niemców do Paryża. Komisya dla spraw polskich obradowała we wtorek rano. Po południu we wtorek obradowała komisya ekonomiczna.

Sprawa pokojowych delegatów Niemiec.

Paryż. P. A. T. Prasa niemiecka donosi, że gen. Noudant przesłał komisyi rozejmowej w Spaa w dniu 20 b. m. popoł. następującą notę:

Prezes ministrów, minister wojny telegrafuje dnia 20 kwietnia co następuje: Proszę doręczyć rządowi niemieckiemu następującą odpowiedź rządów sprzymierzonych i zjednoczonych. Rządy sprzymierzone i zjednoczone **nie mogą się zgodzić na** delegatów upoważnionych **jedynie do odebrania tekstu artykułów pokojowych, jak to rząd niemiecki proponuje i zmuszone są żądać od rządu niemieckiego, aby wysłał takich pełnomocników do Wersalu, którzy będą mieli całkowite pełnomocnictwa do rokowań** nad uregulowaniem kwestyi pokoju w tej samej mierze co przedstawiciel rządów sprzymierzonych i zjednoczonych.

Na notę tę niem. minister spraw zagr. odpowiedział przez przedstawiciela w Spaa.

Proszę donieść tamtejszemu przedstawicielowi Francyi, celem podania do wiadomości państw sprzymierzonych i zjednoczonych co następuje:

Po nadesłaniu rządowi niemieckiemu wezwania rządów sprzymierzonych i zjednoczonych, aby delegaci niemieccy byli zaopatrzeni w takie same pełnomocnictwa, jak przedstawiciele rządów sprzymierzonych i zjednoczonych, rząd niemiecki wychodząc z założenia, że łącznie z przedłożeniem tekstu preliminaryów pokojowych zamierzone są rokowania w sprawie ich treści, wyznaczył następujące osoby, zaopatrzone w odpowiednie pełnomocnictwa na swoich delegatów: ministra spraw zagr. **Brockdorffa-Rantzaua,** min. sprawiedliwości **Landsberga,** min. poczty **Giesbertsa, prez.** pruskiego zgromadzenia nar. **Leinerta, dra Karola Melchiora,** prof. **Schücklinga.** Na towarzyszy delegatów upatrzone są jeszcze osoby, których nazwiska i stanowiska rząd niemiecki najrychlej wymieni w drugim telegramie.

Rząd niemiecki gotów jest wysłać powyższe osoby do Wersalu, jeżeli otrzyma rękojmię, że delegaci i ich towarzysze podczas swego tam pobytu będą mieli zupełną swobodę ruchu oraz swobodę porozumiewania się telegrafem i telefonem z rządem niemieckim. Rząd niemiecki zastrzega sobie na późniejsze mianowanie osobnych rzeczoznawców dla poszczególnych kwestyi pokojowych.

Wyjazd delegatów i ich towarzyszy opóźni się **zapewne o kilka dni.** Podpisany: Brockdorff-Rantzau.

Nie będzie dyskusyi.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Londynu: Prasa niemiecka protestuje już naprzód i żąda swobody zbadania warunków pokojowych, tak, jak gdyby Niemcy stały na równym poziomie z koalicyą. „Daily Chronicle" pisze, że takie same wiadomości były rozpowszechniane przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. Wtedy jednak marszałek Foch i admirał Wemyss natychmiast wyjaśnili Niemcom sytuacyę. Z warunkami pokoju preliminarnego jest teraz to samo, co było z warunkami rozejmu. My stawiamy warunki, które Niemcy mają przyjąć, albo odrzucić, a nie dyskutować nad niemi. Będzie można dyskutować nad różnymi punktami tylko w sprawie ich zastosowania, a nie nad zasadniczymi warunkami. Warunki, które zostaną przedstawione Niemcom, są wynikiem czteromiesięcznej dyskusyi między państwami sprzymierzonemi. Mieszczą one w sobie wiele kompromisów i tworzą rodzaj ogólnego kompromisu. My i nasi przyjaciele zgodziliśmy się na nie. Gdyby zasadnicze pierwiastki ich zostały rozłożone na części nie powstałoby nic innego jak zamięszanie.

Koalicya przyznaje swobodę Niemcom.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Jak się dowiaduje „Berliner Tagblatt" z Genewy, generał Noudant wręczył z polecenia francuskiego prezydenta ministrów niemieckiej komisyi rozejmowej odpowiedź na niemiecką notę z dnia 21 kwietnia. Zapewniają, że odpowiedź ta usuwa wszelkie trudności, jakie stały jeszcze na drodze. Według tego samego dziennika, niemiecka delegacya pokojowa będzie się składała z 80 osób.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Berlina: Wolff donosi: Odpowiedź marszałka Focha na niemiecki telegram z dnia 21 kwietnia zawiera ustęp: Niemieccy delegaci będą mogli odjechać, kiedy będą do tego gotowi. Będą oni mieli swobodę poruszania się i porozumienia się z ich misyą, tak samo będą mieli swobodę telegrafowania i telefonowania ze swoim rządem. Jak się dowiaduje Wolff, delegaci odjadą z Berlina w poniedziałek.

DOPIERO 28 KWIETNIA.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Paryża: Dzienniki donoszą, że rządy sprzymierzone powiadomiły rząd niemiecki za pośrednictwem generała Noudanta, że **są gotowe przyjąć delegatów niemieckich dnia 28 kwietnia.**

Traktat pokojowy a groźby Niemiec.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu. 23 kwietnia. Z Waszyngtonu donoszą: Z kół dobrze poinformowanych, które utrzymują stosunki z prezydenturą, informują, że ugoda wypracowana w Paryżu jest na ukończeniu. Nie wiadomo jeszcze, czy będzie ona traktatem formalnym, konwencyą, czy też zwykłą ugodą. W każdym razie akt ten jest przeznaczony do tego, ażeby wzmocnić traktat pokojowy i zapewnić poparcie Francyi nawet na wypadek nowej inwazyi niemieckiej. Prezydent Wilson jest przekonany, że Liga narodów winna dać w tym wypadku dostateczne gwarancye. Jednakowoż uznaje on, że zanim ta Liga zacznie spełniać swoje funkcye, należy wzmocnić traktat pokojowy i zapewnić światu bezpieczeństwo. Przyjaciołom swoim oświadczył, że treść tego aktu będzie równoznaczna z projektem Ligi narodów i oba te akty będą równocześnie opublikowane.

POSTULATY WŁOCH.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Londynu: Włochy domagają się nieograniczonego prawa zwierzchniego nad większą częścią miasta Rieki. Zadar, Szebeniko i Split mają utworzyć pewien rodzaj związku włoskiego na wzór „związku hanzeatyckiego". Południowi Słowianie opierają swoje żądania na tem, że okolica Rieki i obszar sięgający w głąb kraju są słowiańskie i domagają się zatem portu dla siebie.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża: Prasa francuska omawia żywo kwestyę adryatycką i popiera teraz z małymi wyjątkami włoskie pretensye.

Nowy przewrót na Ukrainie.

Wiedeń. P. A. T. Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kijowa, że Kijów został zajęty przez wojska ukraińskie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. cytuje doniesienie ukraińskiego biura prasowego ze Stanisławowa, że oderwanie się wielkiej części ukraińskich wojsk sowieckich od rosyjskiego rządu sowieckiego, pociągnęło za sobą dotkliwe następstwa dla położenia wojsk bolszewickich na Ukrainie. **Powstańcy pod wodzą atamana Zelenyego zajęli Kijów** z wyjątkiem drugiego dworca towarowego i kilku wsi w okolicy, aż po rzekę Irpen. — Ukraińscy chłopi, którzy popierają powstańców, dotarli do Trubeski i wysadzili w powietrze mosty na Irpenie. Powstańcy zniszczyli linię kolejową. Bolszewicy opuścili miasto Owród i punkt węzłowy kolejowy Korosino. Także koło Korosina zostały mosty kolejowe wysadzone w powietrze tak, że bolszewicy są zewsząd otoczeni.

Bolszewicy probują przejść na Węgry.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi ze Stanisławowa pod datą dnia 21 kwietnia: Ukraińskie biuro prasowe donosi: Depesza iskrowa z Moskwy podaje, że wojska bolszewickie zajęły Wołoczyska. Z Wołoczysk donoszą, że większy oddział bolszewików, składający się głównie z węgierskich jeńców, usiłował przedrzeć się przez obszar ukraiński z bronią w ręku do Węgier, został jednakże w Podwołoczyskach rozbrojony przez wojska ukraińskie. 2.000 Węgrów zostało bez broni do Węgier odszupasowanych.

Rumuni idą naprzód.

Budapeszt. P. A. T. Węgierskie B. kor. donosi, że Rumuni w dalszym ciągu posunęli się w dniu 22 b. m. naprzód między Cisą a Maroszem i wieczorem byli pod Kisjene. Pod Nagyszalonta, pod Debreczynem i pod Mateszalka, wojska nasze na kilku miejscach okazały brak dyscypliny, wśród tych okoliczności **w nocy opuszczono Debreczyn.**

Klęski bolszewików na Syberyi.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Telegramy ogłoszone przez dziennik „Ruskaja Armia": Pułki generała Ożbickiego po zaciętych walkach zdobyły 13 kwietnia Jewsk w gub. Wiatskiej. **Bolszewicy uciekli w popłochu.** Wojska syberyjskie zajęły również miasto Bogulmę w Samarskiej guberni, gdzie zdobyły liczny łup. Rozentuzyazmowani zwycięstwami chłopi powstają wszędzie przeciwko bolszewikom, w okolicach między północną częścią linii kolejowej Permskiej a południem guberni Samarskiej.

Oddział wojsk rosyjskich, przybywający z Archangielska, a będący częścią armii północnej jest oczekiwany w najbliższym czasie w Omsku.

SPOKÓJ W MONACHIUM.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Monachium: Położenie w mieście jest niezmienione. Praca została znowu podjętą. Organ socyalnej demokracyi „Münchener Post" wczoraj znów zaczął wychodzić. Komunikacya pocztowa jest otwartą tylko przez Kufstein albo Walburg.

Demonstracye uliczne w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. Dzisiaj po południu przed ratuszem i przed byłym teatrem nadwornym odbywały się masowe zgromadzenia inwalidów bezrobotnych, celem zajęcia stanowiska wobec koncesyi poczynionych przez rząd. Rząd przyznał bezrobotnym podwyższenie zasiłków, co obciąża dziennie budżet o 200 tysięcy koron. Zgromadzenia mają przebieg spokojny. Gmach parlamentu obsadzony jest wojskiem.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi: O godzinie trzeciej po południu zgromadzili się bezrobotni z pośród jeńców, którzy powrócili do ojczyzny przed ratuszem, aby dowiedzieć się o odpowiedzi rządu na żądania przedstawione przez deputacyę wybraną w zeszłą sobotę. Równocześnie odbyło się drugie zebranie w tym samym celu w cyrku Buscha. Mowcy wyrażali żal, że udział w zgromadzeniu jest słaby i oświadczyli, że odpowiedź rządu nie jest zadowalającą, w szczególności odnośnie do żądania wypłaty 5000 koron dla każdego z powracających do kraju. Mowcy wezwali uczestników zebrania, aby się zgromadzili w piątek o godzinie trzeciej po południu w imponującej liczbie przed ratuszem, aby domagać się z naciskiem zrealizowania ich głównego postulatu. Zgromadzenie rozeszło się w spokoju.

STRAJK NA G. ŚLĄSKU.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskiej B. kor. donosi z Bytomia na Górnym Śląsku: Strejk na Górnym Śląsku zakończył się.

WILSON ZOSTAJE.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: „Allgemeen Handelsblatt" donosi z Paryża, że Wilson na żaden sposób przed końcem maja nie powróci do Ameryki.

Połączenia telefonicznego z Warszawą od godziny 8-mej wieczorem niema, skutkiem czego nie otrzymaliśmy większej części depesz warszawskich.

(Przerwy takie powtarzają się co drugi prawie dzień, pozbawiając prasę w zupełności jedynej drogi informacyjnej. Czas najwyższy, aby odnośne czynniki wreszcie uregulowały tę bądź co bądź dziwną sprawę i zaradziły złemu. P. R.)

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Oświadczam, że umieszczony w pismach inserat, podający dobrą sławę mojej żony Janiny 1-go ślubu Gargulowej w wątpliwość, jest nikczemnem i karygodnem dziełem znanego mi zresztą indywiduum, które, podszywając się pod moje nazwisko, inseraty te umieściło i że taż Janina 1-go ślubu Gargulowa, jako moja prawna żona, ma prawo używania mego nazwiska i praw mego stanu.

Antoni Górka, porucznik-lekarz weterynaryjny, Łomża, Dow. Okr. wojsk.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Ludwikowi Kasprzykowi, Wiel. PP. Massarom, W. P. Radcy dyrekcyi kolej. J. Wład. Nyczowi, W. Pani Horoszkiewiczowej i Wszystkim innym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. Augustynowi Płocharskiemu, składa tą drogą najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać"

stroskana żona z córkami.

Podziękowanie.

Bolesnym ciosem ciężko dotknięci — tą drogą składają serdeczne wyrazy podziękowania Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. Krzyża, Księżom Kanonikom Masnemu i Kraupie, jak również instytucyom: jak Radzie miejskiej, Izbie handlowej, Zarządowi gł. T. S. L., Zarządowi Muzeum Narodowego, Kołu demokratycznemu, oraz Wszystkim, którzy nam nieśli wyrazy współczucia i oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu, nieodżałowanemu Ojcu ś. p. Ludwikowi Halskiemu

Żona, córka i zięć.

Za spokój † duszy ś. p.
Bolesława Małachowskiego
odprawiona zostanie
MSZA ŚWIĘTA
w kościele OO. Kapucynów dnia 25 kwietnia 1919 r. o godz. 9 rano.

†
Z Zajączkowskich
JULIA CZUNKOWA
obywatelka m. Krakowa,
przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 kwietnia 1919 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zacisze l. 8 do kościoła parafialnego św. Floryana nastąpi w piątek dnia 25 b. m. o godzinie 9 przedpołudniem a po odprawionem przy zwłokach nabożeństwie eksportacya wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Welnego Plac Szczepański l. 8.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 23 kwietnia 1919.

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. z 1893	103·50	104·50	—·—
4% " szkol. z. 1908	104·—	105·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	111·25	112·25	—·—
4½% " " 1914	112·50	113·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	100·50	[illegible]	101·50
4% " Lwowa	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	107·—	108·—	—·—
4% " "	104·50	106·50	—·—
4% " kol.	102·50	[illegible]	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	111·50	112·50	—·—
4% " "	108·50	109·50	—·—
4½% " " Tow. Kred. Ziem. 53 l.	110·—	111·—	—·—
4% " " " 52 l.	—·—	—·—	—·—
4% " " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% " " Banku Hipot.	107·50	108·50	—·—
4% " " " 60 l.	104·—	105·—	—·—
4½% " " B. Gal. dla han. i prz.	109·—	110·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. B. Kred.	108·—	109·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	635·—	—·—	—·—
" Hipoteczny	650·—	—·—	—·—
" Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	—·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	335·—	345·—	340·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„[illegible]" fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	550·—	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszа	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	218·—	223·—	220·—
" niemieckie	225·—	230·—	227·—
" " drobne	220·—	225·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	242·—	247·—	—·—
" " 500	240·—	245·—	—·—
" " drobne	280·—	285·—	—·—
" dumskie	133·—	135·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	225·—	228·—	226·50

Podpisujcie polską pożyczkę.

Magistrat król. woł. m. Rzeszowa.

L. 3968. Rzeszów, dnia 11 kwietnia 1919.

Konkurs.

Magistrat miasta Rzeszowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 24/3 br. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drugiego weterynarza miejskiego

z płacą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 2200 K względnie 2900 K zależnie od kwalifikacyi kandydatów, a nadto prawem do uzyskania wyższego stopnia płacy i awansu, tudzież emerytury w myśl przepisów ustalonych przez statut organizacyjny dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy na czas obecnych anormalnych stosunków przyznanym zostaje **dodatek drożyźniany** w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych rozporządzeniem z dnia 11/9 1918 N. 333 dzpp. i rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21/1 1919 1:816 płatny w ratach miesięcznych i kwartalnych zależnie od rangi i klasy, tudzież stosunków rodzinnych kandydata.

Posada nadana będzie prowizorycznie na 1 rok poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej w myśl statutu organizacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę urodzenia dla wykazania, że nie przekroczyli 40 roku życia,
2) świadectwo zdrowia,
3) dowód obywatelstwa polskiego,
4) dyplom ukończonej akademii weterynaryjnej,
5) świadectwa stwierdzające przynajmniej 2 letnią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej.

Podania wnosić należy do 30 kwietnia b. r. do Magistratu miasta Rzeszowa. 1722

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE.

Instytucya centralna w Warszawie.

Oddziały w Polsce: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kutno, Lublin, Łódź, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek, Zawiercie. — Oddziały zagranicą: Kijów, Piotrogród.

Podwyższenie kapitału akcyjnego o 5,000.000.— Rb. w drodze emisyi 20.000 szt. nowych akcyi VIII emisyi po Rb. 250.— im. wart.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Akcyonaryuszów z dn. 18 marca 1919. r. Bank Handlowy w Warszawie przystępuje do emisyi 20.000 sztuk nowych akcyi VIII emisyi na następujących warunkach:

1) Każde 4 akcye jakichkolwiek poprzednich emisyi dają prawo do nabycia jednej nowej akcyi VIII.

2) Cena emisyjna akcyi nowej (VIII emisyi) oznacza się na Rb. 400,— za sztukę, z których Rb. 250·— zaliczone będą do kapitału zakładowego Rb. 123·95 do funduszu rezerwowego, resztę zaś t. j. Rb. 26.05 po potrąceniu kosztów z emisyą związanych, przeznacza się na specyalną rezerwę.

3) Nowe akcye (VIII emisyi) będą miały udział w zyskach Banku począwszy od 1-go listopada 1919. r. zaś z dniem 1-go stycznia 1920. r. zrównane zostaną z akcyami poprzednich emisyi.

4) Cena emisyjna (Rb. 400.— za sztukę) może być złożona tylko w 5% rublowych asygnatach Skarbu polskiego, płatnych 1. listopada 1919. r., które będą przyjęte al pari.

5) Akcyonaryusze, pragnący korzystać z prawa nabycia nowych akcyi (VIII emisyi), powinni w miejscach wymienionych poniżej, przedstawić swoje akcye poprzednich emisyi do ostemplowania i jednocześnie złożyć 5%-towe rublowe asygnaty Skarbu Polskiego na Rb. 400.— za każdą akcyę nowej (VIII.) emisyi, a to najpóźniej **do dnia 26. kwietnia 1919. r.** Po upływie tego terminu tracą akcyonaryusze prawo nabycia nowych akcyi po cenie emisyjnej.

6) O ileby subskrypcya nie została pokryta w całości przez dotychczasowych akcyonaryuszów, mogą wziąć udział w subskrypcyi VIII emisyi również osoby, niebędące wcale akcyonaryuszami. — W tym celu przyjmować się będzie i od takich osób **do dnia 10. maja 1919. r.** subskrypcye za złożeniem 5% rublowych asygnat Skarbu Polskiego na Rb, 400.— za każdą akcyę.

7) Po dokonaniu przydziału akcyi VIII emisyi wydane będą imienne świadectwa tymczasowe. — W razie nieprzydzielenia akcyi otrzyma subskrybent z powrotem złożone asygnaty Skarbu Polskiego.

8) Do niniejszej emisyi stosują się §§ 7-11 ustawy Banku.

9) Zapisy na nowe akcye i wpłaty przyjmują:

Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kutno, Lublin, Łódź, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek i Zawiercie.

W Krakowie: Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, Filia w Krakowie.
Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, Filia w Krakowie.

W Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
Bank Handlowy w Poznaniu.

Bank Handlowy w Warszawie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.